Nr 184. | Kraków, Niedziela 24 Kwietnia 1910. | Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „ 50 h.	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Poważne zarzuty przeciw Głąbińskiemu.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Wiedeń. W Izbie posłów pos. Breiter w formie zapytania do prezydenta w sprawie powołania przemysłowca Bernarda Wetzlera do Izby panów, podniósł, że Wetzler w lecie z. r. nawiązał stosunki z prezesem Koła polskiego, Głąbińskim, i umówił się z nim, że dr Głąbiński będzie się starał o jego powołanie na członka Izby panów w zamian za pewne bonifikacye. Jako takie warunki ułożono: stanowisko członka Rady nadzorczej Tow. „Schodnica“ dla wiceprezydenta Izby Starzyńskiego, wydzierżawienie fabryki lodu i konserw w Krakowie, będącej własnością wojska, dr. Głąbińskiemu względnie konsorcyum, które on wskaże i wkońcu Wetzler da 200.000 kor. do rozporządzenia na „Słowo Polskie“.

Prezydentowi Izby posłów nie mogą być obojętne osoby i jakimi środkami są powoływane do drugiego czynnika legislatywnego i obowiązkiem jest prezydenta zaprotestować u prezydenta gabinetu przeciw takiemu postępowaniu. Mowca zapytuje, czy prezydent skłonny jest po przedsięwzięciu dochodzeń co do prawdziwości tych twierdzeń zastrzedz się wobec prezydenta gabinetu przeciw tego rodzaju postępowaniu.

Prezydent dr Pattai oświadczył na to, że nie ma ingerencyi na mianowanie członków Izby panów.

Wyjaśnienia pos. Głąbińskiego.

Wiedeń. Z powodu zapytania pos. Breitera, ogłasza „Die Zeit“ rozmowę z prezesem Głąbińskim, Oświadczył on:

Twierdzenia pos. Breitera o mojej rzekomej interwencyi przy zamianowaniu przemysłowca Wetzlera członkiem Izby panów są tylko oszczerstwem. Przedewszystkiem przy powoływaniu członków Izby panów, nie pochodzących z Galicyi. nie mam żadnego głosu doradczego. Propozycya powołania Wetzlera do Izby panów wyszła od ministerstwa wojny za czasów Krieghammera. Wetzler swego czasu oddał się zupełnie bezinteresownie do dyspozycyi zarządu wojskowego, np. zakładając fabrykę konserw w Trydencie na własny koszt.

Co się tyczy powołania pos. Starzyńskiego do Rady Narodowej Tow. naftowego „Schodnica“, które było jednym z warunków mojej rzekomej interwencyi w sprawie Wetzlera, to stwierdzam, że pos. Starzyński wszedł na członka Rady Nadzorczej Tow. „Schodnica“ w miejsce zmarłego pos. Gniewosza na propozycyę obecnego ministra skarbu Bilińskiego. — Ja w tej sprawie nie miałem ntc wspólnego z p. Wetzlerem.

O rzekomej ofiarze p. Wetzlera 200.000 kor. na pismo „Słowo Polskie“ nic mi nie wiadomo. Twierdzenie to zda się też być bardzo nieprawdopodobnem, ponieważ pismo to znajduje się w uporządkowanych stosunkach finansowych. W każdym razie nic w tym kierunku nie przedsięwziąłem.

Co się tyczy wydzierżawienia fabryki lodu i konserw w Krakowie konsorcyum przeze mnie wymienionemu, to, twierdzenia p. Breitera są zupełnie mylne. Fabryka ta w czasie pokoju jest nieczynna, ponieważ jednak rozporządza nadzwyczaj wielkiemi chłodniami, a oprócz tego z powodu łagodnej zimy panuje brak lodu, chłodnie mogłyby w aprowizacyi wielkich miast, także i Wiednia, odegrać wielką rolę, ponieważ można w nich przechować mięso z 3000 wołów i w danej chwili rzucić je na targi. Przez to jednak wyrządziłoby się wielką przysługę hodowli bydła w Galicyi. Zwróciłem się więc do ministerstwa wojny, aby fabrykę tę w czasie pokoju oddało w dzierżawę instytucyi krajowej. Oświadczono mi jednak, że jest to tylko możliwe za zgodą p. Wetzlera, ponieważ na wypadek wydzierżawienia tej fabryki, on ma prawo pierwszeństwa. Zwróciłem się więc do p. Wetzlera i stwierdziłem, że w tak ważnej dla kraju sprawie okazał uznania godną zupełnie bezinteresowną życzliwość, gdyż zrzekł się na korzyść kraju prawa pierwszeństwa.

Prywatnych reflektantów nadzierżawę naturalnie nie popierałem, poparłem natomiast Tow. rolnicze, którego prezes ks. Czartoryski, jak mi właśnie telegrafują, przyjedzie we wtorek w sprawie dzierżawy.

Jest bardzo ubolewania godnem, że p. Breiter zgłosił swoje zapytanie na końcu posiedzenia i na końcu okresu obrad, tak, że nie można mu odpowiedzieć.

Przy obecnych nominacyach do Izby panów nie uwzględniono wcale największego kraju koronnego Galicyi, co każdego musi uderzyć, a tem więcej, że liczba polskich członków Izby panów jest niestosunkowo mała. Dlatego zarówno ministrowie polscy jak i prezydyum Koła polskiego powinni ten błąd przy najbliższej sposobności naprawić.

Zarazem nie jest rzeczą przyjemną dowiedzieć się z interpelacyi pos. Breitera, że tak wybitny członek Koła polskiego i wiceprezydent Izby Starzyński, przyjął członkostwo Rady nadzorczej Tow. akcyjnego spółki naftowej „Schodnica“, w którem nie ma z pewnością żadnego poważniejszego udziału w kapitale spółkowym. Przyjmowanie tego rodzaju stanowisk przez członka delegacyi polskiej w Wiedniu nie może być uznane w żadnym razie jako dodatni objaw obecnego życia publicznego i politycznego.

Sprawy parlamentarne.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. Komisya budżetowa rozpocznie w przyszłym tygodniu obrady nad budżetem. Posiedzenia komisyi odbędą się we wtorek, środę i czwartek. Na porządku dziennym stoją obrady nad budżetem prezydyum Rady ministrów i nad funduszem dyspozycyjnym. Przy tej sposobności przyjdzie prawdopodobnie do dyskusyi politycznej. Spodziewają się, że rząd przy tej dyskusyi złoży oświadczenie o zamiarze ustanowienia t. zw. cesarskiej komisyi oszczędnościowej.

Równocześnie toczą się rokowania o ustalenie większości parlamentarnej.

Sądzą, że podczas obecnych feryj parlamentarnych przyjdzie do porozumienia w sprawie rekonstrukcyi gabinetu.

Votum zaufania dla Pattala.

Wiedeń. Chrześc.-społeczne Zjednoczenie Izby posłów na odbytem wczoraj posiedzeniu jednogłośnie uchwaliło rezolucyę z oburzeniem z powodu obrazy na onegdajszem wieczornem posiedzeniu prezydenta Pattaia, który postąpił zupełnie według regulaminu i według uchwały, powziętej przez Izbę. Przy tej sposobności wyrażono prezydentowi zupełne zaufanie i nieograniczoną sympatyę.

Wiedeń. Pos. Drtina i Hein zgłosili wczoraj interpelacye w sprawie poufnego okólnika ministra oświaty do rektorów uniwersytetów co do występowania uczonych na zjazdach międzynarodowych w charakterze niezgodnym z ustrojem prawno-państwowym Austryi.

Telegramy

z dnia 24 kwietnia.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza: Prof. nadzwyczajny niem. uniwersytetu w Pradze dr Wilhelm Wiechowski mianowany został nadzwyczajnym profesorem farmakologii na uniwersytecie w Wiedniu.

Wiedeń. Na odbytem wczoraj posiedzeniu Rady nadzorczej c. k. uprzyw. fabryki maszyn L. Zieleniewskiego Towarzystwa akcyjnego w Krakowie, postanowiono zaproponować gen. zgromadzeniu rozdzielenie za r. 1909 dywidendy 6%.

Wiedeń. Korresp. „Wilhelm“ donosi, że tegoroczna parada wiosenna odbędzie się w obecności cesarza w sobotę d. 30 kwietnia, a razie niepogody 3 albo 4 maja.

Z Sejmu chorwackiego.

Zagrzeb. W Sejmie po załatwieniu formalności i po szeregu starć między posłami przyjęto prowizoryum w trzeciem czytaniu. Po dokonaniu wyboru do sądu regnikolarnego odroczył się Sejm do 4 maja.

„Nietykalność“ posłów pruskich.

Berlin. Uchwała komisyi regulaminowej co do wprowadzenia policyi do Sejmu pruskiego zapadła 10 głosami przeciw 4. W ciągu dyskusyi oświadczył w zastępstwie ministra spraw wewnętrznych hr. Falkenhayn, że prezydent Sejmu w razie potrzeby zwróci się telefonicznie do dyrektora policyi, który natychmiast wyśle oficera policyi z odpowiedniem oddziałem policyi do Sejmu. Policyanci ci wyprowadzać będą z sali posłów, odmawiających posłuszeństwa prezydentowi. Przeciw takiemu posłowi wdrożony będzie także proces za opór przeciw władzy, gdyby nie usłuchali wezwania policyi.

Walki w Albanii.

Salonika. Wojska w górnej Albanii stopniowo posunięto naprzód. We wszystkich ważniejszych punktach utworzono stacye wojskowe i postarano się o odpowiednią komunikacyę. Najlepszych oficerów wybrano na komendantów stacyj. Ruchy Albańczyków z miejsca na miejsce wstrzymano, jednak Albańczycy wykorzystują noce do swych ruchów. Minister skarbu dla potrzeb głównej kwatery wojsk na razie otworzył kredyt 100.000 funtów.

Niemiecka flota powietrzna.

Paryż. Prasa tutejsza omawia z wielkim niepokojem manewry balonowe niemieckie, jakie odbywają się obecnie w Homburgu w obecności cesarza Wilhelma.

Kwestya kreteńska.

Konstantynopol. Porta otrzymała odpowiedź mocarstw opiekujących się Kretą na ostatnie kroki w sprawie składania przysięgi kreteńskiego zgromadzenia narodowego. Jak w kołach Porty słychać, mocarstwa powtarzają, że prawa tureckie nie będą naruszone, nie dają jednak co do przysięgi konkretnej obietnicy.

Budżet Turcyi.

Konstantynopol. Izba posłów rozpoczęła obrady budżetowe. Minister skarbu Djavid wygłosił dłuższe exposé o stanie finansów państwa otomańskiego, przyczem stwierdził, że rok skarbowy zamyka się po raz pierwszy w Turcyi bez długów saldem 2 milionów funtów.

Dreadnoughty włoskie.

Rzym. Wkrótce spuszczony będzie na wodę pierwszy „Dreadnought“ włoski; w najbliższym czasie wybudowane będą 4 dreadnoughty.

Głuchoniemy następca tronu.

Berlin. „Berl. Mittgsztg“ donosi z Paryża: Jak z Madrytu donoszą, obawiają się tu, że trzechletni następca tronu hiszpańskiego jest głuchoniemy. W razie potwierdzenia się tej wiadomości, obecny następca tronu pozbawiony będzie praw następstwa tronu, które przeniesione będą na młodszego syna.

Wpływy rosyjskie w Persyi.

Teheran. Pet. ag. tel. donosi: Sipahdar otrzymał misyę utworzenia gabinetu. Oznacza to zwycięstwo partyi rosyjskiej.

Zaburzenia w Chinach.

Waszyngton. Poseł Stanów Zjednoczonych w Pekinie doniósł telegraficznie departamentowi państwowemu, że w przypuszczeniu, iż przyjdzie do dalszych poważnych zaburzeń w Hun-Nan, prosi komendanta amerykańskiej floty w Amoy, aby w razie koniecznym dał mu pomoc. Poseł wyraził poważną obawę, że niepokoje będą się rozszerzać dalej.

Pożyczka japońska.

Kondyn. „Standard“ dowiaduje się, że prowadzone w Paryżu rokowania w sprawie znaczniejszej japońskiej pożyczki konwersyjnej postąpiły naprzód. We Francyi ma być zebraną suma 18,000.000 funt. szt.; prawdopodobnie Londyn da później 9—10 milionów funtów. Cała pożyczka jest przeznaczoną na konwersyę przeważnie 5-procentowych japońskich pożyczek na zagraniczną 4-procentową pożyczkę.

Bezpłatne kursa buchalteryi dla rękodzielników.

Onegdaj odbyło się w Izbie rękodzielniczej na Kotłowem posiedzenie prezydyum Izby rękodzielniczej w sprawie urządzić się mających bezpłatnych kursów buchalteryi dla majstrów i czeladzi rękodzielniczej. Na posiedzenie to zaproszono między innymi władze subwencyonujące te kursa, jako to: Magistrat, Izbę handlową i przem. i Instytut dla popierania przemysłu i rękodzieł, Instruktora dla Stow. przemysłowych, tudzież siły fachowe ze sfer nauczycielskich, uproszone na kierowników tych kursów i Starszych cechów, których członkowie wpisali się na te kursa.

Zgromadzeniu przewodniczył prezes Izby rękodzielniczej Piotr Kosobucki. — Po powitaniu zaproszonych i zagajeniu posiedzenia, odczytano listę kandydatów, których zgłosiło się 109. Ponieważ między zgłoszonymi było wielu kandydatów rozmaitych zawodów, a przyjęto zasadę, aby urządzać kursa buchalteryi zawodowej, przeto podzielono wszystkich kandydatów na następujące grupy: I) Grupa metalowców, do której zaliczono ślusarzy, kowali, bronzowników, kowali, bronzowników i t. p. i przydzielono do niej 24 kandydatów. II) Grupa krawców, do której przydzielono 24 kandydatów. III) Grupa cukierników, do której przydzielono 18 kandydatów i IV) Grupa pokostników, lakierników i malarzy, 22 kandydatów.

Każda z powyższych grup stanowi osobny kurs, dla których zamianowano kierownikami: dla grupy I prof. szkoły przemysłowej inż. maszynowego p. Kosteckiego Edwarda, dla grupy II rachmistrza gazowni miejskiej, docenta akademii handlowej, p. Olesia Andrzeja, a dla grupy III i IV p. Burnatowicza Stanisława, kierownika szkoły buchalteryi.

Uchwalono dalej po ustaleniu programu nauki, że kursa te będą trwały przez dwa miesiące, a nauka, która rozpocznie się dnia 27 b. m., o g. 7 wieczorem, będzie się odbywała dla kursu metalowców w państwowej szkole przemysłowej, a dla trzech innych kursów w Akademii handlowej. — Dnia 27 b. m., t. j. we środę o godz. 6 wieczorem, odbędzie się uroczyste otwarcie tych kursów w jednej ze sal wykładowych Akademii handlowej, gdzie mają się zgłosić wszyscy uczestnicy kursów, tudzież reprezentanci zaproszonych na tę uroczystość władz subwencyonujących. — Co do reszty zgłoszonych kandydatów, uchwalono otworzyć kursa w jesieni. Gdyby z wymienionych wyżej grup zawodowych byli jeszcze kandydaci, mający chęć zapisania się na te kursa, mogą być jeszcze wpisani do dnia 27 b. m., a wpisy przyjmuje sekretaryat Izby rękodzielniczej.

Teatr miejski.

„Sąsiadka“. Komedya w 3 aktach Tadeusza Jaroszyńskiego.

Poprzedzona rozgłosem powodzenia na scenie warszawskiej „Sąsiadka“ zapoznała nas wczoraj z nowym, oryginalnym talentem autora, który na kilku polach twórczej pracy, jako powieściopisarz, krytyk-felietonista i estetyk dał się poznać i poważnie zapisał się na kartach współczesnej produkcyi belletrystycznej. Pierwszy utwór sceniczny p. Tadeusza Jaroszyńskiego zaleca nową sferę jego myśli i nową dziedzinę pracy twórczej jak najlepiej. Jako komedyopisarz traktuje on życie i teatr ze strony krotochwilnej i tą metodą wygrywa stawkę. Nie mogąc się zdecydować na ściśle określoną formę dramatu, komedyi czy farsy, pomięszał wszystkie trzy rodzaje, ale ponieważ uczynił to zręcznie, dając zakończenie lekkie, zaprawne ironią, a w gruncie rzeczy krotochwilne, rozbroił krytykę i publiczność i zdobył sukces wesołości. Komedya jego poza stroną obyczajową i obserwacyjną, poza ironicznym rzutem, ma sporo głębszej charakterystyki i mieści się w zręcznie szkicowanych ramach teatralnych obrazów.

Stefan i Zofia tworzą szczęśliwą parę. Na horyzoncie małżeńskiego ich pożycia nie ma najmniejszej chmurki. Oboje kochają się, jak para gołąbków, pławią się w słodyczy, aż wkońcu pani Zofii sprzykrzył się ten nadmiar pogody i słońca i zapragnęła burzy, którąby odświeżyła nieco atmosferę małżeńskiej komnaty.

Pragnąc wypróbować odporność męża na pokusy erotyczne, Zofia posyła mężowi list naznaczający mu miłosne rendez-vous. Na liście podpisuje nazwisko znanej w mieście głośnej awanturnicy Irmy Silvani, będącej postrachem zazdrosnych żon. Zaciekawiony małżonek połyka haczyk wędki tak łakomie, że afera przybiera zgoła nieoczekiwany obrót. Zręczna awanturnica, korzystając z nieoczekiwanej sposobności, tak energicznie zabrała się do Stefana, takie rzuciła nań uroki, że uległszy całkowicie jej wpływowi, zrywa związek małżeński z Zofią i jak ćma do światła leci w objęcia Irmy.

Silnie dramatyczną sceną rozstania kończy się akt drugi — poczem w akcie trzecim powraca znowu słoneczno-krotochwilna atmosfera, wraca pogoda i humor swojskiej farsy, w której swobodnym śmiechu rozpływają się ostatnie echa ponure dramatu z końca aktu drugiego.

Na widownię wypływa arcyzabawny typ pieczeniarza i totumfackiego, niegdyś kolegi szkolnego Stefana, Eustachy, rodzaj salonowego blagiera, który z szumnym na ustach frazesem o godności i uczuciowości gotów jest podjąć się największej podłoty. Ten Eustachy bierze w niewolę Stefana. Wprowadza się do niego, żyje na jego koszt, pożycza odeń pieniędzy, chodzi w jego garniturach i deklamuje ciągle o „cywilizacyi“ i „symbiozie“. Otóż ta figura w kilku wcale zręcznie przez autora szkicowanych scenach rozwiązuje akcyę. Eustachy postanawia ożenić się z Irmą i w ten sposób zdejmuje cały ciężar kłopotu z bark Stefana, który wraca do żony skruszony i poprawiony. To farsowate zakończenie wyklucza już potrzebę kontrolowania metody logicznego i prawidłowego rozwiązania akcyi przez autora i jasnego umotywowania pobudek zarówno nagłej decyzyi Irmy i Eustachego, jak i nadto szybkiej skruchy Stefana — doskonale przystaje do środków, jakiemi operuje w swej komedyi p. Jaroszyński. W wesołym, pustym śmiechu topnieje wszelka myśl krytyczna, publiczność rozgrzeszyła autora i wychodzi zupełnie rozbawiona i zadowolona.

W metodzie p. Jaroszyńskiego, w błyskach intuicyi i w robocie scenicznej przejawia się talent, który krocząc utartemi szlakami środków Zapolskiej i Perzyńskiego, wnosi własny indywidualizm w melancholijno-satyrycznym uśmiechu, zamykając dużo uczucia i prawdy. — W swym warsztacie literackim ma Jaroszyński duże bogactwo rysów, pozwalających mu tworzyć świeże, tryskające życiem postaci — a to jest zadatkiem talentu, który ma widocznie dostateczny zapas szerokiej obserwacyi i pomysłowości, obowiązujący na przyszłość.

„Sąsiadkę“ grano w doskonałem tempie i w żywej, barwnej charakterystyce. Zajmujące typy obojga małżonków odtworzyli z werwą p. Kosiński i p. Arkawinówna. P. Kosiński ma w swej grze dużo wyrazistości i silniejszych akcentów, które bardzo dobrze uzewnętrznił w przejściu od dramatu do farsy. P. Arkawin bardzo ładnie zarysowała rolę Zofii. Przewyborną postać pieczeniarza Eustachego wyposażył p. Leszczyński w pełną plastyki, pomysłowo opracowaną charakterystykę, dał jej prawdę życia i dużo pierwiastku komicznego. Dobrym teściem był p. Siemaszko.

Publiczność tym razem dziwnie nie dopisała, mimo pochlebnych ech, jakie o literackiej i scenicznej wartości „Sąsiadki“ dobiegły z Warszawy.

W. Pr.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 24 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Fidelisa i Egberta.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 31, zachód o godz. 6 m. 44 długość dnia godzin 14 min. 13.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, mierne wiatry, chłodno, zwolna pogoda polepsza się, pięknie.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Wesele w czasie rewolucyi“; wieczór: „Eros i Psyche“.

Teatr ludowy: po południu: „Koziołki“; wieczór: „Za oceanem“.

Posiedzenie kraj. komitetu dla obchodu grunwaldzkiego w sali Rady m. o g. 10 rano.

Raut z przedstawieniem amatorskiem i tańcami w starym teatrze o g. 7 i pół wiecz.

Odczyty: B. Limanowskiego: „O Stanisławie Worcellu“ w sali muzeum techn.-przem. o godz. 7 wieczór; w „Gwieździe“ o g. 7 wieczór: „O Grunwaldzie“; p. Eug. Urbańskiego: „Czy i jakie zmiany dla płacących podatki może pociągnąć za sobą powstanie Wielkiego Krakowa?“ w Tow. prawnej ochrony podatników (Rynek gł. 43); dr F. Eisenberg: „Walka ze śmiercią“ o g. 5 po południu w sali muzeum techn.-przem.; p. Krokiewicza: „Sappho“ o g. 10 rano w Kółku filolog. U. U. J. (św. Anny 12).

Uniwersytet ludowy: wycieczka na wystawę sztuk pięknych dla słuchaczów z Borku Fałęckiego o g. 10 rano. Punkt zborny w lokalu przy ulicy Szewskiej l. 16; o g. 3 po południu wycieczka na zamek wawelski, punkt zborny przy wejściu na zamek.

Poranek literacki Koła art.-lit. przy „Zjednoczeniu“ o g. 12 w poł. w sali Nr 66 Colleg. Novum.

Przedstawienie amatorskie Kółka dramatycznego Związku przyjaciół drzewek w sali Domu robotniczego (św. Tomasza 37) o godzinie 6 wieczór.

Match footballowy o g. 4 po południu na błoniach miejskich.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Jaś i Małgosia“; wieczór: „Krysia leśniczanka“.

Poniedziałek, 25 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Marka ewang. i Ermina bw.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 29, zachód o godz. 6 m. 46; długość dnia godzin 13 min. 17.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Osy“ Arystofanosa.

Teatr ludowy: „Nasi Fikalscy“.

Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficz. Akademii Umiej. o g. 5 popoł.

Koncert na dochód Bratniej pomocy uczniów wyższej szkoły przemysłowej w salach Twa techn. (Straszewskiego 28) o g. 7 i pół.

Odczyt J. Rzepeckiego: „Podróż po ziemiach polskich“ w lokalu Czytelni robotniczej im. J. Kilińskiego T. S. L. (Szpitalna 18. II p.) o godz. 8 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: „Zaczarowane koło“.

W stanie zdrowia pos. Petelenza, jak nam telefonują z Wiednia, nie zaszła żadna zmiana. Stan rekonwalescenta jest zadowalniający.

Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie. — Na koszta obchodu grunwaldzkiego w Krakowie nadesłali: Rada miejska w Bochni 100 K; Rady powiatowe w Dolinie 100 K; w Brzeżanach 50 K, w Łańcucie 100 K; w Sanoku 100 K; w Żywcu 100 K; w Bochni 200 K; w Nowym Sączu 50 K w Ropczycach 100 K.

W sprawie Wielkiego Krakowa dalszy ciąg posiedzenia mającego się odbyć dnia 26 b. m., odbędzie się w piątek dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Rady miejskiej.

Nr II Żywego Dziennika, urządzanego na rzecz kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza, w poniedziałek, 2 maja, odznaczać się będzie obfitością rubryk, w których zwiększona liczba prelegentów ujmować będzie pod satyrycznym kątem widzenia „chwilę aktualną“ w jej różnorodnych, przeważnie humorystyczno-satyrycznych objawach. Współudział przyjęli: współredaktorowie pięciu dzienników krakowskich, prof. dr Franciszek Bylicki („List z Krakowa Pawła Bimbijasza z Osielca Górnego do Jakóba Pudełka, wójta“), oraz wybitni literaci: Adam Siedlecki (Co jest teatrem w teatrze), Włodzimierz Tetmajer (Charakterystyczna anegdota ludowa w gwarze krakowskiej), Józef Wiśniowski (Wiersz humorystyczny), Edmund Zechenter (O różnych groźnych kobietach i o najgroźniejszej). Z powodu licznych zapytań komitet redakcyjny podaje do wiadomości, że nadsyłane utwory wierszowane i prozą do rubryk: „głosy publiczności“, „telegramy“ i „ogłoszenia“, uwzględnione być mogą w „Dzienniku“ tylko o ile nadejdą przed 28 b. m. Bilety zamawiać można kartą korespondencyjną pod adresem: „Antoni Lekszycki, redakcya „Czasu“, ulica św. Tomasza l. 32“. — Ceny biletów: fotel 5 K, krzesło pierwszorzędne 3 K, drugorzędne 2 K, wstęp na salę 1 K.

Na zgromadzenie Tow. dziennikarzy polskich wyjechał do Lwowa, jako przedstawiciel grupy krakowskich członków Towarzystwa, p. Władysław Prokesch.

Wykłady prof. W. Lutosławskiego. Staraniem akad. Koła „Eleusis“ prof. dr Wincenty Lutosławski wygłosi w dniu 27, 28 i 29 b. m. cykl wykładów p. t. Organizacya pracy naukowej. Porządek odczytów jest następujący: We środę d. 27: Badania przyrodnicze; we czwartek 28: Badania historyczne; w piątek d. 29: Spekulacya metafizyczna. Wykłady odbędą się w Sali Saskiej (ul. św. Jana l. 6) o g. 6 wieczorem.

Dwudziestopięciolecie istnienia obchodzi w poniedziałek Kółko filologiczne uniw. Jag. Program obchodu obejmuje: O godzinie wpół do 12 przed południem w sali seminaryum filologicznego (ulica św. Anny l. 12) uroczyste posiedzenie z kilku przemowami i odczytem naukowym: wieczorem przedstawienie w teatrze miejskim, na którem odegrane będą „Osy“ Arystofanesa; po przedstawieniu zebranie towarzyskie w salach hotelu pod Różą.

Pogotowie ratunkowe interweniowało wczoraj do godz. 11 w nocy ogółem 25 razy.

Napady nożownicze notują od pewnego czasu coraz częściej księgi pogotowia ratunkowego i policyi. W dniu wczorajszym opatrzono cztery osoby, poranione nożami przez rozmaite indywidua; napady te zaszły na placu Biskupim i za rogatką warszawską.

Zatrucie alkoholem. Wczoraj opatrzyło pogotowie ratunkowe 14-letniego chłopca, Józefa Ziębę, zatrutego alkoholem tak dalece, że dopiero po półtoragodzinnych wysiłkach przywrócono mu przytomność.

Prawo publiczności. „Wien. Ztg“ ogłasza: Minister oświaty nadał prawo publiczności na lata 1909/10 klasom II—III włącznie prywatnego gimnazyum realnego w Łańcucie. Minister oświaty nadał prywatnemu żeńskiemu liceum z ruskim językiem wykładowym stowarzyszeniu „Ruski instytut żeński w Przemyślu“ prawo publiczności na rok szkolny 1909/10 i pierwszy kurs 1911/12, oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości — i wydawania państwowo ważnych świadectw dojrzałości.

Śniegi w Czechach. Z Pragi telegrafują: Z całych Czech donoszą o śniegach i wielkich mrozach. W Pradze spadł wczoraj wielki śnieg.

Panika z powodu komety Halleya. Z Zurychu telegrafują: Zapowiedź pojawienia się komety Halleya wywołała wśród chłopów wielką panikę, mimo że władze czynią wszelkie starania, aby ludność o komecie objaśnić. W wielu wsiach mieszkańcy odbywają pokutę religijną.

Międzynarodowa wystawa sztuki. Z Wenecyi telegrafują: Wczoraj przed południem otwarto międzynarodową wystawę sztuki. Zjawili się: ks. Abruzzów w zastępstwie króla, ks. Udine, ministrowie: spraw zagranicznych i oświaty, liczni dygnitarze włoscy i zagraniczni, między nimi radca austro-węg. ambasady hr. Somssich de Saard. Po przemowie ministra oświaty i burmistrza, książęta i ministrowie obeszli poszczególne sale, zwiedzając między innemi także salę galicyjskich artystów. Książęta i ministrowie wyrazili się z uznaniem o wystawie.

Wzloty aeroplanów w Nicei. Z Nicei telegrafują: Sześciu żeglarzy powietrznych dokonało wczoraj wzlotów, aby przybyć przez morze z Nicei do Cap Ferret i napowrót; razem droga wynosi 42 km. Próba wszystkim się udała. Pierwszym był Latham w 16 minutach i 46·5 sekundach. Riemsyk rozpoczął wczoraj o godzinie 5 wzlot z Nicei do Cap Ferret, jednak tuż przed Cap Ferret wpadł do morza. Łódź torpedowa wyłowiła go z wody.

Aeroplanem z Londynu do Manchesteru. Z Londynu telegrafują: Angielski awiatyk Graham White, który wczoraj o g. 5 rano rozpoczął wzlot do Manchesteru, o g. 7 m. 20 przybył do Rugby i według programu o g. 8 m. 30 pojechał dalej. Z powodu niekorzystnego wiatru musiał wylądować po raz drugi koło Lichfield i prawdopodobnie w ciągu południa uda się dalej do Manchester.

Powódź w Serbii. Z Belgradu telegrafują: Wiadomości o wylewach brzmią bardzo smutnie. Dotąd zginęło 400 osób. Król Piotr udał się wczoraj w towarzystwie prezydenta ministrów Pasicza, ministra robót i ministra wojny do Kragujewaca celem oglądnięcia obszaru nawiedzonego powodzią.

Choroba sułtana. Z Konstantynopola telegrafują: Według wczorajszego biuletynu, stan zdrowia sułtana jest zadowalający. Sułtan, jak urzędownie ogłoszono, jest chory na odrę.

Z pamiętników Kuropatkina. Z Petersburga telegrafują: Generał Kuropatkin w ostatnim tomie swych pamiętników czyni także prasę odpowiedzialną za klęski poniesione przez Rosyę w wojnie z Japonią, prasa podkopywała bowiem powagę wodzów rosyjskich.

Majątek Marka Twaina. Z Nowego Jorku telegrafują: Mark Twain, mimo wielkich strat, jakie poniósł w ostatnich latach, zostawił majątek, wynoszący 2 miliony dolarów.

Odznaczenie. „Wiener Ztg" ogłasza: Starszy nauczyciel szkoły lud. 4-kl. w Kołomyi i prow. dyrektor żeńskiej szkoły im. ces. Fr. Józefa Włodzimierz Korzeniewicz otrzymał złoty krzyż zasługi.

Zmarli:

Agata Jaworska matka Aleksandra, profesora tut. II szkoły realnej, zmarła 23 b. m. o 12 i pół po południu. Pogrzeb w poniedziałek o g. 3 z domu przy Karmelickiej 34.

Julia z Gottwaldów Glińska, przeżywszy 76 lat, zmarła w Krakowie.

Dr Klemens Bąkowski.

Ruina obwarowań zamku krakowskiego w r. 1711.

(Dokończenie).

Idąc ku szlacheckiej wieży była bateryа długa, w pół większe zrujnowana, kosza ni jednego nie masz, tylko taże rudera. Przy tej bateryi bywała kordygarda mała na puszkarzów i tej nie masz i kawałka, tylko mur w tym miejscu okopcony, mostki do tej bateryi z obu końców były, nie masz ich teraz.

Pod Sandomierską wieżą była bateryа, w pół zrujnowana została, most do niej, od pierwszej bateryi idąc rozebrano z gruntu, kosza żadnego nie masz, i począwszy od wieży Sandomierskiej aż do kanonii ku grodzkiej bramie nie masz koło wału i kawałka opłatka. Od Sandomierskiej wieży idąc do wycieczki ku Nielepcowskiemu dworowi palesady były aż do samej wycieczki, tych kilkanaście spalono przy schodach i furtka była na górze z żelaznym wrzeciądzem teraz i drzwi nie masz i wrzeciądza i schodów aż na dół. Na samym dole w palesadach wycieczka jest na żelaznym sworzniu. Wrzeciądz bez wszystkiego był, teraz go nie masz, tylko jest skobel. Druga taka wycieczka była na dolny wał ku sztachetom z sworzniem żelaznym i wrzeciądzem, tego nie masz obojga, w tem miejscu dziura tylko. Idąc między mury ku Złodziejskiej wieży, były schody, teraz ich nie masz, na boku w palesadzie kilka sztakiet nie masz, dalej idąc, są odrzwi, w których były drzwi z tarcic na zawiasach z wrzeciądzem... teraz gołe odrzwi zostają.

Pod Złodziejską wieżą jest wycieczka w murze do zamku, tędy drzwi żelazne na zawiasach hakach z wrzeciądzami dwiema, z skoblami pięciu.

Ku Seminaryum idąc, między murkami były palesady, od rogu muru począwszy aż do rogu seminaryum, teraz dziura prosta między murami, sztakiety zabrano.

W zamku zaś między burgrabstwem Waxmanowskiem a Wykrzyskiem Domkiem (?) jest kanał tak duży, że mu wychodzą jak wycieczką i tam sam, krata quondem bywała u niego drewniana, tej nie masz.

Młyn w zamku przy wycieczce na wał idąc, do którego, wchodząc, są drzwi z tarcić na zawiasach żelaznych z wrzeciądzem, tam ab intra quam ad extra dwiema skóblami, czterema pobocznych, drzwi dwoje na hakach żelaznych. Nadedrzwiami wchodząc jest okienica wielka na zawiasach żelaznych z kołowrotem drewnianym, na powale 27 tarcic odjęto i schody na górę rozebrano...

Po tej ruinie dopiero koło r. 1740 naprawiono fortyfikacye, ale szczegółów bliższych nie zapisano. W czasie wojen konfederackich musiały one znowu ucierpieć! W r. 1770 robiono plan napraw, a w inwentarzu z r. 1787 wspomniano:

„Wały znacznie rozszerzone, plantowane, chrustem oplatane. Pod wieżą Sandomierską także wał rozkopany z plantowaniem, a to dla lepszego zjazdu koni do pojenia do Wisły". Dopiero w latach 1790—1792 podniesiono wały, mury i baszty kosztem około 300.000 złp. główn nie od strony zachodniej i południowej, pod fachowym wojskowo-inżynierskim kierunkiem. — Z tych czasów pochodzą gwiaździste podmurowania od strony Wisły, które w r. 1794 dokończył Kościuszko. W czasie pierwszego pobytu Austryaków w r. 1796—1809 nie przedsięwzięto żadnych zmian fortyfikacyjnych, za Rzpltej krakowskiej koło r. 1827 naprawiano mury nie w celu obrończym, lecz konserwatorskim, a wały i bastyony u podnóża przerobiono na miejsca przechadzki, ocienione drzewami. Dopiero ponowne zajęcie Krakowa przez Austryę w r. 1846 zmienia postać zewnętrzną fortyfikacyj zamkowych i w latach 1852—1854 nadaje im tę postać, jaką dziś oglądamy. Mury zewnętrzne są przeważnie na starych fundamentach, część od strony Wisły pozostała prawie w dawnej postaci, nowy zupełnie jest mur od strony Bernardynów, gdzie urządzono nowe dojazdy i przy dojazdach od północy. Ufortyfikowanie to straciło już wszelkie znaczenie wojenne wobec postępu artyleryi nowoczesnej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 kwietnia.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Józef Hedemann z Gracu, bar. Eugeniusz Surconf z Nizzy, dr Aureliusz Bekos wolli z Teodozyi (Krym), dr Ludwik Dogiel z Kazania, inż. Bitny Szlachto z Kiszeniewa, prof. Ludwik Papiewski z Gadwitz, inż. Leon Szczepański z Kielc, Norbert Gąssowski z Wilna, Janina Ka hüska ze Lwowa, Karolowie Leśniewscy z San Remo, Bolesław Czarnecki z Mikułowic (Król. Pol.), Władysławowie Wysoccy z Wiednia, Helena Samborska z Baranowa, rejent. Adamowie Studzińscy ze Stanisławowa, Wanda Jędrzejowska, Marya Bętkowska z Tarnowa, Jan Delęgowski z Warszawy, Bożenna Knoll z Żerebki małej (Wołyń).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 kwietnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 301·— Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 28·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 286·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 248·39. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 112·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·85. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 535·—. Clary 40 złr. m. k. 236·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 12·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 81·35. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 42·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 281·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 136·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 244·75. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 245·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 544·—.

Berlin, 23 kwietnia. Austryackie bankuoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż, 23 kwietnia. Renta 3-pro. 98·62. Mąka 31·95

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.